

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Klemensa.  
Jutro: Chryzogona.  
Pojutrze: Katarzyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 37 zach 3 55  
Jutro: » 7 39 » 3 54  
Pojutrze: » 7 40 » 3 53

## Ilu nas Polaków jest na kuli ziemskiej?

Obliczenie liczby Polaków, mieszkających na kuli ziemskiej, należy do trudnych chociaż bardzo wdzięcznych zadań statystyki. Trudne to zadanie, bo w każdym z trzech zaborów oblicza inaczej się ludność, w różnych terminach dokonywane bywają urzędowe spisy i w różny sposób fałszuje się wyniki statystyczne dla celów polityki państwowej. Byt żywiołu polskiego na ziemiach po za właściwymi granicami etnograficznymi Polski zapierany bywa urzędowo nieraz z bezwzględnością, gdzieindziej znowu systematycznie się go w statystyce pomija, lub też wstydliwie ukrywa pod płaszczykiem wyznania, języka to warzyjskiego i t. d. Gdyby zliczyć wszystkie krzywdy, które nam urzędowa statystyka w czasach porozbiorowych poczyniła, to straty narodowe polskie równałyby się wynikom potwornej sto lat bez przerwy trwającej wojny.

Dodać do tego trzeba rozmieszczenie żywiołu polskiego na obu półkulach świata, skąd daty statystyczne i trudne (często niemożliwe) są do dostania i zwykle braknie ich zupełnie — a będziemy mieli obraz olbrzymio spiętrzonych trudności, które czekają zaraz u wstępu, przy samej zbiorce materiałów, każdego statystyka, kuszącego się o poznanie prawdziwej liczby Polaków.

Ale zadanie to wdzięczne i dla życia a rozwoju polskiego narodu niesłychanie ważne. W czasach powszechnej demonstracji liczba rozstrzyga o sile — policzmy się tedy, a będziemy wiedzieli jak silni jesteśmy.

Różni statystycy polscy między nimi pp. Czyński i Tullinger, którzy wydali książkę pt. »Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsiadlenia ludności polskiej« dochodzą do wyniku, że obecnie liczba Polaków na kuli ziemskiej, prawdopodobnie przewyższa 20 milionów.

W zaborze pruskim, liczba ludności polskiej na ogół zwiększa się normalnie. Gina tylko Polacy w obwodzie wrocławskim i ewangelicy Mazury w obwodach królewieckim i gabińskim — razem ćwierć miliona Polaków odpada — w naszych prawie oczach — od pnia macierzystego. Zliczwszy jednak ilość Polaków mieszkających na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w granicach przed r. 1772 z tymi, którzy są osiedleni na obszarze etnograficznie polskim, jak Mazury, Śląsk i rozrzuconymi po całych Niemczech, podaje p. Czyński na rok 1909 liczbę ludności polskiej w Niemczech, bardzo oględnie na cztery miliony.

Dla oznaczenia liczby Polaków w Austrii oparli się autorowie na spisie ludności z r. 1900, który podał, że na 7,31 mil. ludności galicyjskiej, językiem, jako towarzyskim posługuje się prawie 4 miliony, wliczając w to i żydów. P. Czyński jednak opierając się na stosunku wskazanym dla Królestwa Polskiego przez spis jednodniowy r. 1897 zaliczył tylko 5 proc. z ogólnej liczby żydów (811,000) na dobro Polaków, podczas gdy spis z r. 1900, zaliczył ich jako Polaków 621 000. Opierając się na tym spisie,

stwierdza autor dalej, że zachodnia Galicya jest krajem, w którym charakter czysto polski zachował się najbardziej, więcej nawet niż w Królestwie Polskim, a to skutkiem mniejszej liczby żydów z zachodniogalicyskich okręgów wiejskich.

Na Spizu oblicza p. Czyński liczbę Polaków bardzo skromnie na 10 000.

Ogółem uwzględnając przyrost naturalny oblicza p. Czyński liczbę Polaków w Galicyi, na Śląsku, Spizu i w całej Austrii — razem na 4 110 000.

Cyfrę Polaków na rosyjskim obszarze państwowym oblicza autor na podstawie jednodniowego spisu z r. 1897, uwzględniając późniejsze zmiany. Ogółem na 11 506 000 ludności Królestwa Polskiego oblicza autor Polaków 8 471 000, to jest 73,45 proc. Reszta przypada na Litwinów Niemców (587 tysięcy), Białorusinów, Ukraińców, Rosyan i żydów 1 576 000.

W kraju zachodnim, obejmującym dziewięć gubernii Litwy, Białorusi i Ukrainy, autor, na podstawie spisów z r. 1897 i przyrostu naturalnego, oblicza Polaków na około 1 050 000.

Na całym tedy obszarze ziem dawnej Polski przed pierwszym rozbiorem w granicach z r. 1772 mieszka obecnie w państwie rosyjskim około 9,8 milionów Polaków, zaś w głębi Rosyi, w przybliżeniu 380 000.

Ogółem tedy w Austrii, Niemczech i Rosyi oblicza się liczbę Polaków na 18 29 milionów. Do tej liczby dodać należy milionowe nasze osady w Stanych Zjednoczonych Ameryki, w Brazylii, Kanadzie, tudzież na rozsypce w Anglii, Francyi, Danii, Włoszech — w takim razie przypuszczona przez p. Czyńskiego cyfra 20 milionów Polaków na kuli ziemskiej, nie okaże się chyba w żadnym razie przesadzona.

A przypuszczenia te nabiorą pewności w czasie najbliższym, gdy przeprowadzone zostaną nowe spisy. W Galicyi nastąpi to przy końcu r. 1910.

Ponieważ zaś w czasach dzisiejszych stała się statystyka bronią obosieczną w ręku polityków, reformatorów, ponieważ jest to najsilniejszym argumentem w walce narodowościowej — przeto do aktu powinniśmy przystąpić z całą świadomością olbrzymich następstw jego i skutków, winniśmy się tak policzyć, aby ani jednego Polaka nie brakło, zwłaszcza w okręgach mieszanych, gdzie niewielka liczba czasem zawazyć może na szali.

## Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Wielkie demonstracje socjalistyczne za powszechnem i tajnem prawem wyborczem. W Frankfurcie nad Menem w niedzielę po ukończeniu zebrania socjalistycznego, na którym omawiano zwycięstwo socjalistów przy wyborach sejmowych w Badenii i Saksonii, przyszło tu na głównych ulicach do wielkich demonstracji. Tłum ruszył z okrzykiem »Niech żyje socjalna demokracja i wolne, powszechne, tajne prawo wyborcze« przed pomnik Bismarka, gdzie jeden z mówców wygłosił mowę przeciw ciemności Bismarkowi. Z

ust tłumu zabrzmiał okrzyk: Precz z Bismarkiem! Następnie udał się tłum przed pomnik Schillera, przed którym sławiono Schillera jako rewolucjonistę. W końcu udano się przed prezydium policji. Silny oddział policyantów zaatakował tu demonstrantów i rozpedził ich. Policyanci aresztowali wiele osób.

— Ogromnie Niemcy podchlebiają nowemu austriackiemu następcy tronu i jego małżonce księżnie Hohenbergowej. Widać, że od niej musi dużo zależeć, czy mąż jej jako przyszły cesarz austriacki będzie prowadził politykę dla państwa niemieckiego zyczliwą, albo też przeciwnie. Dostojna ta Pani jest z rodu czeszką i pomimo swego dostojństwa w duszy nią pozostała, ztąd Niemcy jak mogą starają się ją dla siebie przerabiać, ażeby nie przemogła w niej czasem zyczliwość dla narodów słowiańskich w Austrii. Wówczas mogłoby bowiem być źle z przymierzem austro-węgierskim.

Naczelnym prezesem Śląska, hr. Zedlitz Trützschler — jak już donosiliśmy — ustępuje od Nowego Roku ze swego stanowiska. Obecnie dowiadują się pisma niemieckie, że przyczyną ustąpienia stał się zatarg jaki powstał pomiędzy hr. Zedlitzem a p. Holtzem, podsekretarzem stanu w ministerjum spraw wewnętrznych. Chodziło o używanie języka polskiego na zjeździe katolików niemieckich we Wrocławiu. Naczelnym prezes był za pozwoleniem na przemowę polską, ale oparł się temu stanowczo p. Holtz, który, jako dawniejszy prezydent regencji w Opolu znany był już z usposobienia wrogiego wszystkiemu, co polskie. Skutkiem tego zatargu hr. Zedlitz-Trützschler ustępuje.

— Strejk górników w obwodzie mansfeldskim został ukończony. Robotnicy nie osiągnęli niestety korzyści. Zarząd kopalni nie przyjął około 1000 robotników, kazał się im jednakże za 14 dni jeszcze raz zgłosić. Jako warunek stawia dyrekcja porzucenie organizacji, szczególnie »ferband« bochumskiego. Wojsko opuściło już obwód, pozostała jedynie żandarmeria.

— W Argentynie, w Ameryce południowej, zaprowadzono stan oblężenia. Rząd republiki tej z prezydentem na czele ma ogromną obawę przed anarchistami, którzy rzucili bombę na naczelnika policji w Buenos Aires, stolicy Argentyni. Wykryto też wielki spis anarchistów na życie rozmaitych monarchów europejskich.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Z pod Olsztyna.

W jednym z ostatnich numerów Gazety wyczytałem prośbę redakcji do czytelników, aby donieśli, w których wioskach na Warmii znajdują się jeszcze biblioteki Tow. Czytelników Ludowych, ile w nich książek i kto jest bibliotekarzem. Zdziwiłem się, bo wnoszę z tego, iż są jeszcze biblioteki polskie na Warmii, choć może nikt o nich nie wie. Ja przynajmniej nie wiem o żadnej takiej czytelnicy, oprócz olsztyńskiej, której bibliotekarzem jest nasz pan redaktor. Przed



kilkunastu laty pamiętam, że była biblioteka w Brunswaldzie, miał ją zacny katolik i Polak śp. Piotr Elbing, wierny czytelnik „Gazety”. Miał on z powodu tego nie małe przykrości, kilkakrotnie nawet żandarmi u niego za owymi książkami szukali, co go jednak wcale nie zrażało. Teraz jednakże spoczywa on od kilku lat w grobie, a z czytelnikami nie wiem co się stało.

Złe się też dzieje na naszej kochanej polskiej Warmii. Lud Ignie coraz więcej do złego. O książkach polskich mało kto chce słuchać, że to coraz więcej młodzi a także starzy Igną do Niemczyzny. Dzieci szkolne nie umieją nic po polsku czytać, a mało jest niestety takich rodziców, którzy swoje dzieci w domu choćby polskiego pacierza uczyli. Niemiecką modlitwę uważają oni za „fajniejszą”, a Niemcy z nich się naśmiewają.

O, bracia Polacy! Czyż to nie wstyd zapierać się naszego pochodzenia, naszej pięknej mowy polskiej, mowy, której nasi ojcowie tyle wieków używali, tego języka, którym mówili tyle świętych polskich, tylu mędrców i poetów polskich? Przecież tak nie czyni żaden się szanujący naród! Jakże mają nas Niemcy uszanować, skoro my się sami usz nować nie umiemy, lecz mimo prześladowań dobrowolnie nastawiamy karku pod bicz niemiecki? Przeto wzywam was, polscy rodzice na Warmii: poprawcie się! Nauczajcie dziatki swe polskiego pacierza i czytania, czytajcie też sami książki i gazety polskie, a mianowicie naszą „Gazetę Olsztyńską”, bo Pan Bóg na to stworzył nas Polakami, abyśmy takimi pozostali i dziatki na dobrych katolików i Polaków wychowywali.

W końcu pozdrawiam wszystkich czytelników i szan. Redakcyę, życząc błogosławieństwa w trudnej pracy i największej liczby czytelników. Stały abonent.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyceceza.** Ubiegłej niedzieli bawił ks. biskup dr. Bludau w kolonii Pangritz pod Elblągiem, aby bierzmować. Do Sakramentu tego przystąpiło około 270

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Upadła na fotel prawie w omdleniu. Mąż podszedł znowu ku niej.

Nastąpiła nieunikniona reakcja, Henryka oparła głowę o grzbiet fotelu, a ramiona zwisły jej bezwładnie.

Z pod powiek przymkniętych ściekały łzy obrzymie, płynące jedna za drugą zwołna po twarzy.

Zdawało się, że wyłobią rów na polczkach, niczem już nie zagładzony.

Pozwolił jej się mąż wyplakać. Następnie objął w pól jej kibić i postawił na nogi.

Przycisnął ją czule do piersi, szepcząc kilka razy:

— Henrysiu moja! Droga Henrysiu!

Zrazu próbowała wyrwać mu się z objęcia.

Nagle atoli zarzuciła mężowi ramiona na szyję, twarz ukryła na jego łonie, wołając załośnię:

— Andrzej! mój Andrzej!

— Uspokój się błagam usilnie, moja najdroższa. Skończy się na tem, że się rozchorujesz na seryo. Musisz mi najprzód dać słowo, że nie udasz się powtórnie na ul. Prony.

— Tego nie uczynię, wiedząc z góry, że nie dotrzymałabym obietnicy.

— To jednak jest koniecznem. Musisz w ogóle oswoić się z tą katastrofą, przechodząc nad nią, że się tak wyrażę do porządku dziennego... Kochałeś jak siostrę panię Brottel, trzeba jednak raz sobie powiedzieć, że sama ściągnęła na siebie straszna karę. Dosięgła ona nie ja pierwszą i

osób. Ks. biskup odbył także wizytacje kościoła oraz egzamin dzieci szkolnych z nauki religii.

**Chelmińska dyceceza.** Wybudowany przed kilku laty tymczasowy kościół w Wygodzie okazał się za mały. Postanowiono więc nowy większy kościół wystawić.

**Norwegia.** W tym przeważnie protestanckim kraju cieszą się katolicy obecnie największą swobodą, mianowicie też co do szkolnictwa. Wikary apostolski ks. biskup Fallize ma wszelkie prawa nad szkołami. Rozdaje dyplomy, które są uznane za prawomocne przez radę szkolną norweska. Prawa w Norwegii przyznają rodzicom katolickim, posyłającym swe dzieci do szkół katolickich, taką samą kwotę pieniężną jako zapomogę, którą przeznaczają rząd rodzicom luteranckim za posyłanie dzieci do szkół wyznania państwowego, t. j. luteranckiego; co zaś do własności kościelnej, Norwegia uznaje wszystkie szkoły, szpitale i kościoły jako własność wikaryatu apostolskiego. Dodać należy, że wikaryusz apostolski norweski ma prawo zakładania nowych parafii, budowania kościołów itd. A jakże w prusach każdy biskup jest zależny od rządu!

**Rzym.** Ojciec św. Pius X święcił 25 letni jubileusz biskupi, który jednakże ze względu na niedawny obchód 50 letniego jubileuszu kapłańskiego obchodził w zupełnej ciszy. Papież zrezygnował nawet z projektowanej pierwotnie wielkiej mszy w kościele św. Piotra, oraz z wszelkich oficjalnych przyjęć. Cała uroczystość ograniczyła się na mszy św. w prywatnej kaplicy papieskiej i na składaniu gratulacji przez prelatów watykańskich.

— **Biuro „Straży” w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

**Dr. Tadeusz Jaworski.**  
**Biuro „Straży”.**

nie ją ostatnią, z ręki męża ciężko pokrzywdzonego na honorze i chcącego zmyć krwią piętno hańby z swego czoła. Ześmy może pod tym względem nadto okrutni i gwałtowni, chętnie ci przyznaję, to jednak nie zmniejsza wcale winy kobiety. Zna... matka naszych dzieci, kapłanka naszego domowego ogniska, to świętość której nikt się tknąć nie powinien. Skoro łamie wykonaną przysięgę w obec Boga samego, traci wszelkie przywileje, i jest niejako wyjętą z pod prawa. Zna wiarolomna niedogadna jest i tytułu matki. Może i nie powinien jej zabijać mąż obrażony, ale ma obowiązek wypędzić ją natychmiast z domu, aby go nie kalala swoją obecnością!

Podczas tych słów, Henryka uwolniła się z objęcia męża. Stała o dwa kroki od niego, z głową spuszczoną, jakby nie śmiała mu spojrzeć w oczy.

— Tybys zatem tak samo uczynił? spytała po chwili, rzucając nań spojrzenie dzikie, płomienne prawie mienawistnie. — Nie miałbys w duszy ani litości, ani przebaczenia.

— Wypędziłbym z pod mego dachu żonę, któraby mnie zhańbiła — odrzucił stanowczo, objawiając ją w pól, i całując w czoło serdecznie.

— Przestańmy raz mówić o tem moja droga — dodał. — Są kwestye których nie powinno się rozbiierać... jest to nawet poniekąd niedorzecznem. Nie myśl o tej biedaczce, zapomnij o tej całej ponurej tragedii. Są w życiu fatalności, przed którymi trzeba li czoło chylić. Chciej wierzyć jednak, że w tej historii, mąż jest nieszczęśliwszym od niej... jemu zostaje długi jeszcze szereg lat... do przypominania sobie tego co zaszło.

Pan Staranval skierował się ku drzwiom którymi syn wyszedł poprzednio.

— Do zobaczenia Henrysiu. Nie czekaj na mnie dziś wieczór. Mam posiedzenie po-

## Podczas zimy

najwięcej każdy ma czasu do czytania gazet i książek. Prace bowiem ukończone, a pracownicy wypoczywają i zbierają siły do nowej pracy z wiosną. W czasie tego wypoczynku zimowego nie należy jednakże beczynnie siedzieć za ciepłym piecem. Nie, czas ten należy zużyć na oświecenie, na pokrzepienie ducha przez czytanie gazet i książek polskich i pouczanie o treści ich swej rodziny.

Przedewszystkiem zaś narodowo-polska i katolicka gazeta znajdować się powinna w każdym domu polskim. Czytelników naszych prosimy, aby starali się bezustannie o pozyskanie nam jak najwięcej nowych czytelników.

### Na miesiąc grudzień

można teraz „Gazetę Olsztyńską” na pocztach i u listowych zapisywać. Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 34 fenygi, a z odnośzeniem w dom 42 fen.

Warmiacy! Rozszerzajcie waszą „Gazetę Olsztyńską”!

— **Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 22 go listopada 1909.

— Na budowlu budynku regencyjnego wydarzył się w piątek przed południem nieszczęśliwy wypadek. 17 letni robotnik Aleksander Wiśniewski ztąd spadł przez nieostrożność z wysokości 8 metrów i pokaleczył się znacznie jednakże nie śmiertelnie. Nieszczęśliwego odstawiono do domu chorych.

— Izba karna skazała w czwartek więźnia Józefa Laskowskiego z Królewca za pobicie dozórce przy domu karnym na 6

lityczne, które przeciągnie się zapewne do późnej nocy.

— Wiem o tem mój drogi — odrzuciła. — Do zobaczenia więc... jutro rano.

Wpatrzyła się wzrokiem błędnym w drzwi, które zamknęły się za jej mężem, nieruchoma, jakby wrosła w posadzkę.

Nareszcie ocknęła się i wyjąkała głucho te słowa, z twarzą pozielaniałą, z pięściami grznie zaciśniętymi, z błyskawicami w oczach:

— Osądzili mnie... mąż i syn... Obaj bez miłosierdzia!

VI.

W dniu pogrzebu d'Arneville'a, hrabina de Mirellas była chorą ciężko, prawie bez nadziei wyzdrowienia.

Majaczyła zupełnie nieprzytomnie. Stan chorej pogarszał się z dniem każdym. Jeżeli opuszczala ją na chwilę gorączka, leżała na wznak bezsilna, niema, nieczuła na wszystko co się w koło niej działo, nie poznając nikogo z otaczających.

Dwa czy trzy razy ścisnęła jędnak silnie za rękę Leonie, nieodstępującą na krok od łóżka chorej.

Kilka razy również próbowała walczyć z chorobą, ale daremnie.

Dnia pewnego nawet podczas odwiedzin lekarza, zerwała się nagle, usiadła na łóżku i rzekła głosem stłumionym, z widocznym wysiłkiem:

— Chciałabym... pragnę... notaryusza...

Ostatni ten wyraz dostyszano za ledwie. Usunęła się na poduszki bezwładna i nieprzytomna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



miesiący więzienia. — Ceglarsz Lehnardt z Msvalde(?) skazany został za kradzież kur na 6 miesięcy więzienia.

— Srebrny jubileusz małżeński obchodzą we wtorek p. Józef Marx z małżonką. Jubilatowi życzymy błogosławieństwa Bożego i doczekania w zdrowiu i czerstwości złotych godów.

— Mistrz krawiecki p. Lorra sprzedał swój budynek w ulicy Klebarzkiej nr. 14 mistrzowi malarskiemu p. Elbingowi ztąd za 17,500 m.

— W sprawie liczenia bydła rozporządził minister oświaty, by w dniu 1go grudnia wypadł obowiązek nauczania dla tych nauczycieli, którzy podejmą się liczenia bydła.

— Naśladowane pieniądze. W ostatnich dniach pojawiły się znowu naśladowane jedno- i pięciomarkówki. Jednomarkówki zaopatrzone są w lata 1875 i 1881 oraz znak menniczy A. — pięciomarkówki w wizerunku cesarza Wilhelma II, rok 1907 i znak menniczy A.

— Pamiętajcie o ptakach! Śnieg wszystko pokrył, ptaki wszelkiego rodzaju cierpią głód. To też ludzie ulitować się powinni nad ten głodny biedactwem. Zaleca się więc wyrzucanie okruchów na gzymsy przed okna, lub na miejsca wolne od śniegu. Przedewszystkiem dzieci powinny się tem zajmować. Równocześnie należy też pamiętać o zwierzętach domowych, zwłaszcza o psach, które często nie mają się gdzie skryć, lub nie są zabezpieczone dostatecznie od mrozu, śniegu lub deszczu. W wielu wypadkach psom wlewają pożywienie do garnków, w których znajdują się zamrożone resztki dawniejszego zera. Wskutek braku należytej pieczy psy dostawają wścieklizny. Wiele gospodyń zaniedbuje zimą także swe kury. Ptaki te nie mają się na noc gdzie podziąć i ziębną. Mści się to, bo takie kury nie niosą rychło jaj.

— Z nastaniem śniegów przypomina się właścicielom domów, iż zobowiązani są oczyszczać przed swym domem chodnik ze śniegu, a w razie mrozu dbać muszą o to, by chodnik zasypany był piaskiem lub popiołem i to od 7 z rana do 10 wieczorem. W razie bowiem nieszczęśliwego wypadku, który nastąpił skutkiem ślizgawicy, odpowiada za następstwa właściciel domu przed którym wydarzył się wypadek oprócz tego policyjanci zapisują każdego na karę.

— Posa do ludu polskiego wyszedł nr. 3 i zawiera sprawozdanie z działalności Komisji polskiej w parlamencie. Do nabycia w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”. Od 1go stycznia 1910 będzie można zapisać Posła do ludu polskiego także na pocztę za 25 fen. na kwartał. W każdym kwartale wyjdą dwa numery, co każdego 15 pierwszego i trzeciego miesiąca kwartału. Komu zatem wygodniej abonować „Posła” na pocztę, niech to uczyni. Swoją drogą każdy dotychczasowy abonent będzie mógł „Posła” pobierać w ten sposób, jak go dotąd odbierał, jeżeli mu z tem wygodniej. Prosimy o abonowanie i polecenie „Posła”. Czysty dochód przeznaczony jest na popieranie spraw publicznych.

#### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Koznowo.** Donosiliśmy już o spaleniu budynku mieszkalnego posiadziela Nowaka. Przy pożarze odniosła też ciężkie poparzenia gróźka Karolina Fallashek i musiano ją odstawić do domu chorych w Olsztynie. Spalony budynek zabezpieczony był na 1500 m., meble i inwentarz nie były wcale zabezpieczone.

\* **Jonkowo.** W nocy na czwartek wybuchł ogień u posiadziela Kneffla na wybudowaniu. Wyratować zdołano zaledwie pościel i bydło. Wszystko inne stało się pastwą płomieni. K. ponosi dotkliwą stratę, gdyż tylko nisko był zabezpieczony.

\* **Gryżliny.** W parafii tutejszej umiera obecnie bardzo wiele dzieci na zarnice i inne choroby dziecięce.

\* **Beszczel.** Posidziiciel Fr. Kretschman z wybudowania sprzedał swą własność w Zamkowej ulicy za 5000 m. przedsiębiorcy p. Zabienskiemu z Klawdsorfu.

\* **Rastembork.** Skutkiem własnej nieopatrzności postradałoby o mały włos życie trzech młodych ludzi. Napalili oni w piecu, zamknęli kłapę i położyli się spać. Rano znaleziono ich bez przytomności w wózkach. Dwóch przyszło do siebie, trzeciego chorego śmiertelnie odwieziono do lazaretu. Stało się to w domu kupca Niet-scha.

\* **Lee.** Pociąg osobowy nr. 533 najechał na torze Krukłanki-Margrabowa wóz cygana Broschińskiego z powiatu ządzoborskiego. B. został zabity na miejscu, a jadący z nim cygan Ferdynand Floryan tak ciężko poraniony, iż zmarł w lazarecie w Margrabowie. Dwa konie zabite, wóz zdruzgotany. Nieszczęście stało się podobno z winy zabitego woznicę.

\* **Jańsbork.** W sobotę po południu utopło się w jeziorze dwóch inspektorów rybackich, Cherloff i Wentland. Pomimo silnej burzy wyjechali łódką i śmierć znaleźli.

\* **Wielbark.** Na targ ostatni spędzono bardzo wiele bydła. Handlarzy stawilo się wiele a handel szedł bardzo dobrze. Spędzone bydło było dobrze odżywione. Za bydło na rzeź płacono 26, za dobre woły i byczki do 80 marek od centnara wagi żywej. Za tłuste świny płacono 50-52 od centnara za chude 30-36 marek. Koni z Polski i luksusowych nie było prawie wcale.

\* **Biała.** Aresztowano tu w pobliżu Kumilska dwóch mężczyzn, podejrzanych o zabicie i obrabowanie przedsiębiorcy Boch-ckiego z Lóthen (?). Aresztowani mieli właśnie zamiar przedostania się przez granicę.

#### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Z Sztumskiego.** Na dworcu w Waplewie usiłował niedawno pewien robotnik dominialny się powiesić, ale go jeszcze na czas odzyskał i uratowano. Nie chciał jednak zostać przy życiu i powiesił się na przydrożnym drzewie. Znaleziono tam jego zwłoki.

\* **Elbląg.** Gazety pisały, że nadburmistrz Elditt, który się zastrzelił, był ofiarą jakiegoś wyzyskiwacza, wobec którego dopuścił się widocznie w słabej chwili przewinienia. Ten to wyzyskał i poczał nadburmistrza pod groźbą wydania tajemnicy niemiłosiernie ograbiać z pieniędzy i doprowadził do tego, że nadburmistrz w końcu życia się pozbawił. Owym wyzyskiwaczem ma być dawniejszy kelner Griehl, znany także w Gdańsku, który wydawał dużo pieniędzy, choć tyle nie zarabiał. Uchodzi on za człowieka zepsutego. Czy zmarły nadburmistrz miał z nim znajomość, niema dotąd pewności. Dowodów niema, a Griehl nie przyznał się dotąd do niczego.

\* **Elbląg.** We wtorek stawało prz d sądem ziemiańskim piętnastu członków rady nadzorczej odnośnie ich spadkobiercy, którzy mają powetować straty zaszłe w znanym krachu malborskiego banku prywatnego. Trzynastu skazano na wyrównanie straty a pomiędzy dwoma nastąpić ma ugoda. Wysokość sumy potrzebnej oznaczoną będzie w następnym terminie. Skazani złożyli apelację do sądu nadziemiańskiego.

\* **Sepolno.** Gospodarza Lisa z wybudowania Pociocz aresztowano pod zarzutem zamordowania swego 18 letniego syna, z którym często miał zatargi. Jak w numerze ostatnim donosiliśmy, było w pierw podejzrenie, że zabili go koledzy, z którymi w karty grywał co okazało się jednak mylnem gdyż nie miał on z nimi żadnego zatargu. Wyrodney ojciec przyznał się do winy.

#### Z Ka. Poznanskiego.

\* **Trzemeszno.** W sądzie lawniczym stawały równocześnie matka z córką i córka zeznawała przeciwko niej. To rozgniewało matkę do tego stopnia, że po wyjściu sądu na naradę córuję uderzyła w twarz. Zastępca prokuratora za takie nieposzanowanie sądu wniosł dla owej matki o 3 dni więzienia, lecz sąd skazał ją tylko na 3 mk. grzywny.

\* **Pleszew.** Siedmiorakie morderstwo zostało popełnione w Bogusławcu pod Ple-

szewem tuż nad granicą rosyjską. Nad ranem znaleziono całą rodzinę gospodarza Basilewskiego, składającą się z dwóch mężczyzn, kobiety i czworga dzieci, bez życia: wszyscy byli okropnie zamordowani siekierami. Ze w tym wypadku zachodziło morderstwo rabunkowe, wynika z tego, że w pokojach panował straszny nieład. Przypuszczają, że zbrodniarzy należy szukać po drugiej stronie granicy i tam też policya skierowała swe poszukiwania.

#### Z różnych stron.

\* **W Szar'ottenburgu** robotnik Wolf w pewnym składzie win przesuwiał beczki w sklepie i przytem naraz upadł i uderzył gardłem o krawędź beczki. Od tego czasu postradał mowę, a pomimo pomocy lekarskiej jej dotąd nie odzyskał.

#### Rozmaiteści.

— Straszna burza przeciągała w ubiegłą sobotę nad Berlinem i okolicą, i wyrządziła wielkie szkody, przycem pewien szypser na jeziorze tegelowskim stracił życie. W Halensee pod Berlinem zawałił się nowy dom; w Grunewaldzie i w ogrodzie zoologicznym burza sprawiła wielkie spustoszenie w drzewach; przy zakładach elektrycznych runęła żelazna wieża. W różnych miejscach wicher pozrywał dachy z domów, porzucał ploty, potrzaskał drogocenne szyby zwierciadlane itd. Słowem straty są nieobliczone około 30 osób pokaleczonych. Donoszą z różnych miast niemieckich i w ogóle europejskich o wielkich burzach i spustoszeniach. Najwięcej ucierpiały miasta portowe, bardzo wiele okrętów uległo zniszczeniu. W miastach północnych, jak Kilonii, Kopenhadze, spadł wielki śnieg, tak że koleje nie mogły kursować.

#### Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 26 listopada przed poł. o 9-tej w Olsztynie (w Keperniku) drzewo na opał do budowli z obwodu Dywity-Langsee.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

#### Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na pocztę oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującym Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für den Monat Dezember 1909 und zahle an Abonnement 34 Pf. (u 8 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben  
bescheinigt

den 1909

Kaiserl. Post

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.



Załatwiającie swe zakupy u

# Rehfeld'a i Goldschmidt'a

## w Olsztynie.

Towary manufakturowe ☒ konfekcja.

Będziecie **dobrze i fanio** obsłużeni.

Dom wysyłkowy  
i kredytowy

# A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak  
najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i  
towary wyścielane, na-  
krycia na stół i łóżka,  
firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są  
we własnym warsztacie i  
udzielam na takowe długą

gwarancję.

## Wozy i sanie

spacerowe, stare i nowe, **lakie-  
ruje i wyściela** w najkrótszym  
czasie elegancko i tanio

**J. Schimanski**, Olsztyn,  
Unterkirchenstr. 6.

Za

## końskie włosie

placę najwyższe ceny.

**M. Loewy**.

szczotkarz, ul. Prosta 20  
(dawniej ul. Krzywa.)

## Kupuję każdą ilość pszemicy i żyta

po najwyższych cenach dzien-  
nych.

**R. Ciecierski**,  
młyn w Wartemborku.

Fabryka pieców

## F. Lehnhardta

Olsztyn,  
ulica  
Olsztyńska  
poleca  
wszelkie  
gatunki

**pieców  
kaflowych**  
po tanich  
cenach.

Zarazem zwracam uwagę na  
mój bogato zaopatrny skład  
doniczek do kwiatów.

Robotnika

z szarwarkiem lub bez za wy-  
sokim mytem poszukuje natych-  
miast

**Schnarkowski**  
w Tomaszku

Na długie wieczory zimowe polecamy następu-  
jące ciekawe książki powieściowe:

B gumi!, młody pustelnik	30 fen.
Z... świętej Genowefy	30 fen.
B leslaw, czyli dalszy ciąg życia Genowefy	30 fen.
Wierność i litość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldemir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór p... wieści Ignacego Krasickiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
P. cieszny figlarz	30 fen.
D bry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Z wojny rosyjsko-japońskiej	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.

Również polecamy:

Spiwniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	50 fen.
Lotnia polska	0,40, 0,70 i 1,25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

## Moja pracownia mebli

znajduje się od 1. października

w ul. Długiej (Langgasse) 6.

**A. Kundt.**

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu  
**Kothego wody na zęby**, bu-  
telka po 60 fen., cierpieć będzie  
na ból zębów, albo komu z ust  
szuć będzie. Georg Kothe Nachf  
Berlin. — Do nabycia w domu  
wysyłkowym **J. Chmurzyński**

Schweitz u W. Bergstr. 2.


Za

**stare żelazo**  
placę teraz 1,70 mr. za  
centnar.

**F. Brünn**,  
Olsztyn.

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,  
są moje, systemu **Singer**  
ra (Schwingschiff, Ringschiff  
i Central Bobbin)

 **maszyny** ☒ ☒  
☒ ☒ do szycia  
dla użytku domo-  
wego i dla rzemieślników.

**Maszyny rodzinne**

od 55 m. począwszy.

**Długoletnia gwarancya.**  
Bezpłatna nauka wyszywania.  
**Skład wszelkich przybo-  
rów igiel, oleju itp.**

Reperacya prędko i tanio.  
Spiaty dozwolone.

**M. Peiser**, Olsztyn,  
ul. Prosta 5.

## Maszyna do szycia

używana lecz dobrze utrzymana  
stoi na sprzedaż w **ulicy Pro-  
stej 28.**

## Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
W szlachetstwie	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
roboty poleca

**E. Zbiek**, Olsztyn,  
ulica Lipszacka 28.